

Klasa 4

Idziemy do szkoły - opowiadanie

Poszliśmy z Alcestem pierwszego dnia do szkoły ubrani na galowo. Byliśmy zadowoleni a jednocześnie poddenerwowani. Kiedy gala się skończyła, poszliśmy do domu.

Następnego dnia mama przyszła do mojego pokoju i mnie obudziła. Zdenerwowałem się, lecz przypomniało mi się, że dziś idę do szkoły. W pierwszym dniu nasza pani powitała nas uśmiechem, ale po całym dniu chyba już nie była taka zadowolona.

W drugim dniu już się zaczęło.

- Mikołajku, czy masz dziś podręcznik? – zapytała pani.

Nie miałem, więc powiedziałem, że nie mam. Pani uśmiechnęła się i powiedziała, że na jutro ma być. Ananiasz podszedł do mnie na przerwie i śmiał się, że jestem nieukiem. Było mi przykro, więc nazwałem go kujonem. Ananiasz rzucił się na ziemię i wołał, że nikt go nie lubi, i że jego rodzice wyrzucą mnie ze szkoły. Potem poszedł do pani i powiedział jej to, że nazwałem go kujonem. Pani kazała mi iść do kąta. Euzebiusz się wtrącił i dodał, że Gotfryd jest głupi jak Ananiasz, dlatego Gotfryd i Euzebiusz zaczęli się bić. Pani rozsadziła ich, a że nie przestawali się bić, to zajęło to około 10 minut. Pani powiedziała z westchnieniem, że mogę już usiąść a potem zaczęła na nas głośno krzyczeć, ponieważ minęło razem około 20 minut lekcji.

Chociaż nie lubię rano wstawać, to cieszę się, że zaczęła się szkoła, bo bardzo lubię swoich kolegów. Ciekawe, czy nasza pani też cieszy się, że skończyły się wakacje?